

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2020 r.

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:**

**Przewodniczący: Sędzia Anna Garncarz**

**Protokolant: Dominika Gorząd**

**po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2020 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy**

**z powództwa J. B. (1)**

**przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.**

**o zadośćuczynienie**

**I. oddala powództwo,**

**II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,**

**III. orzeka, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 15 czerwca 2018 r. (data stempla pocztowego k. 50) powódka J. B. (2) wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) z siedzibą w W. kwoty 5.100,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 czerwca 2015 do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za wypadek przy pracy, jaki miał miejsce w dniu 4 maja 2012 r. Ponadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.800,00 zł i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

Uzasadniając swoje żądania, powódka podniosła, że w dniu 4 maja 2012 r. w trakcie wykonywania obowiązków służbowych, wychodząc ze swojego biura z dokumentami do kancelarii należącej do strony pozwanej, uległa wypadkowi w skutek którego przez długi czas odczuwała ból w okolicy kręgosłupa lędźwiowego. Pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy (k. 4-v. 5).

Odpowiadając na pozew, strona pozwana wniosła o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko, strona pozwana zarzuciła, że zatrudniała powódkę w latach 2004-2007, a następnie ponownie od 2011 r. Została wówczas ponownie przeszkolona w zakresie BHP, zapoznana z ryzykiem zawodowym na zajmowanym stanowisku, zasadami poruszania się na terenie zakładu. Odnosząc się do wypadku strona pozwana zarzuciła, iż rzeczywista przyczyna poślizgnięcia się i wypadku powódki z istoty rzeczy nie zostanie nigdy w 100% pewnością ustalona, albowiem faktem notoryjnym jest, że zdecydowana większość takich przypadków wynika z wyłącznej, albo przeważającej winy poszkodowanego. Strona pozwana zaprzeczyła aby przyczyną wypadku była mokra, świeżo umyta podłoga. Dzień wypadku przypadał na wyjątkowo długi weekend majowy i oddział banku pracował w tym dniu w ograniczonym zakresie, a ruch był niewielki, w szczególności około 16:45. Poza tym powódka

pracowała w tym okresie na zastępstwo na 1/2 etatu, na stanowisku w ogóle nie adresowanym dla klientów banku, stąd w ogóle o godz. 16:45 nie powinno być jej w pracy. Dlatego w ocenie strony pozwanej wypadek nie miał miejsce w trakcie pracy powódki, i przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Strona pozwana wskazała, iż powódka wskazując, że udała się do kancelarii, nie miała ani myśli „kancelarię banku” lecz odrębny podmiot gospodarczy, znajdujący się w odrębnym od miejsca pracy powódki budynku. Kancelaria ta zajmowała się częściowo obsługą prawną oddziału banku. Dlatego też idąc do kancelarii powódka opuściła miejsce pracy. Strona pozwana nie jest właścicielem ani zarządcą korytarza, na którym miało dojść do wypadku, w związku z czym nie może ponosić odpowiedzialności za jego zabezpieczenie (k. 55-66).

Pismem z 28 listopada 2018 r., strona pozwana wniosła o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu, (...) S.A. Z siedzibą w S. (k. 110-113).

Sąd zawiadomił (...) S.A. Z siedzibą w S. o toczącym się postępowaniu, które to zawiadomienie zostało przez Towarzystwo odebrane w dniu 2 stycznia 2019 r, lecz (...) S.A. Z siedzibą w S. nie wyraziło woli wstąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.**

Powódka J. B. (1) była zatrudniona u strony pozwanej (...) Bank (...) S.A z siedzibą w W. w okresie od 15 lutego 2012 r. do 30 września 2012 r. na podstawie umowy o pracę na zastępstwo w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku starszego specjalisty w departamencie restrukturyzacji i windykacji.

#### ***Dowód:***

- Okoliczności bezsporne.

Powódka miała aktualne zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku starszego specjalisty. W dniu 15 lutego 2011 r. przeszła instruktaż ogólny BHP oraz instruktaż stanowiskowy. Otrzymała też szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

#### ***Dowód:***

- Okoliczności bezsporne.

W dniu 9 września 2008 r. strona pozwana zawarła z firmą (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (później 23 (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.) umowę najmu powierzchni użytkowej w budynku we W. przy ul. (...) (§ 1 umowy). W najem została oddana powierzchnia o łącznej wysokości 1.984,75 m<sup>2</sup> (§ 2 ust. 1 umowy). Zgodnie z umową najemca miał obowiązek sprzątnięcia zajmowanych lokali o łącznej powierzchni 1.149,07 m<sup>2</sup> (§ 6 ust. 4 umowy).

#### ***Dowód:***

- Kserokopia umowy – karta 80-v. 83.

W dniu 28 grudnia 2011 r. firmą 23 (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. zawarła z firmą (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., umowę o świadczenie usług utrzymania czystości między innymi pomieszczeń wspólnych (683 m<sup>2</sup>) znajdujących się we W. przy ul. (...). W przypadku korytarzy, holów i klatek schodowych, zleceniobiorca miał obowiązek zmywania na mokro podłóg utwardzonych (pow. 582 m<sup>2</sup> w tym patio) pięć razy w tygodniu, (pow. 101 m<sup>2</sup>) jeden raz w tygodniu.

#### ***Dowód:***

- Uwierzytelniona kserokopia umowy – karta 84-v. 88.

Powódka pracowała w biurze na parterze w Oddziale we W. przy ul. (...). Razem z nią pracowała jeszcze jedna osoba. Z biura wychodziło się na korytarz wyłożony płytkami, skąd można było przejść na patio. W dniu 10 maja 2012 r. (piątek) powódka była w pracy. Około godz. 16:45 miała udać się w celach służbowych do kancelarii obsługującej bank. Po wyjściu ze swojego biura poślizgnęła się na korytarzu na świeżo umytej posadzce i upadła na plecy. Kiedy wstała wyszła na hol, gdzie spotkała ochroniarza, który widział upadek na kamerach monitoringu. Po wypadku udała się do domu. W biurze była wówczas sama. Miała założone buty na obcasach. Takie obuwie nosi na co dzień. Z uwagi na to, iż przez kilka następnych dni odczuwała dolegliwości bólowe w dniu 10 maja 2012 r. udała się do przychodni (...) we W., gdzie zdiagnozowano u niej dolegliwości bólowe okolicy kości ogonowej, ograniczenie ruchomości kręgosłupa lędźwiowego oraz objawy korzeniowe ujemne.

**Dowód:**

- Wyjaśnienia powódki J. B. (1) – karta v. 101-v. 102, e-protokół karta 209 (płyta CD),
- Zdjęcia od 1-6 – karta 130 (koperta).

W dniu 10 maja 2012 r. powódka zgłosiła stronie pozwanej na piśmie, iż w dniu 4 maja 2012 r. uległa wypadkowi przy pracy.

Na okoliczność zgłoszonego wypadku został sporządzony protokół powypadkowy nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Zespół powypadkowy uznał, iż zaistniałe zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Ustalił, że przyczyną wypadku było poślizgnięcie się powódki na mokrej podłodze. Nie stwierdzono aby przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Na skutek wypadku powódka doznała urazu kręgosłupa lędźwiowego z kością ogonową.

W dniu 26 września 2012 r. powódka złożyła zastrzeżenia do protokołu powypadkowego odnośnie pkt 5, podnosząc, iż pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i zobowiązany jest zapewnić bezpieczne warunki pracy. Tym samym brak oznakowania świeżo umytej podłogi bądź brak odpowiedniego zabezpieczenia śliskich powierzchni stanowi naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy.

**Dowód:**

- Okoliczności bezsporne

Od 15 maja 2012 r. do 14 września 2012 r. w związku z wypadkiem z 10 maja 2012 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim.

**Dowód:**

- Okoliczności bezsporne.

W 2012 r. po wypadku, jak również po zakończeniu stosunku pracy, powódka uczestniczyła w licznych wyjazdach i wycieczkach krajowych oraz zagranicznych. Na portalu społecznościowym F., na swoim profilu w następujących dniach zamieściła zdjęcia z następujących miejsc:

- w dniu 4 maja 2012 r. - B.,
- w dniu 15 czerwca 2012 r. - W.,
- w dniu 26 czerwca 2012 r. - G.,
- w dniu 27 czerwca 2012 r. - R., C., B.

- w dniu 16 sierpnia 2012 r. - G.,
- w dniu 26 sierpnia 2012 r. - S.,
- w dniu 4 września 2012 r.
- w dniu 23 października 2012 r. - T.,
- w dniu 7 grudnia 2012 r. - pokaz La M..

***Dowód:***

- Wyjaśnienia powódki J. B. (1) – e-protokół karta 209 (płyta CD),
- wydruki rzutów ekranu portalu F. – karta 168-197.

Wnioskiem z 4 lutego 2015 r. wniesionym do Sądu Rejonowego we Wrocławiu-Śródmieście we W., powódka zaważała stronę pozwaną do próby ugodowej w zakresie zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia w wysokości 10.000,00 zł w związku z uszczerbkiem na zdrowiu i poniesionymi kosztami leczenia na skutek wypadku z 4 maja 2012 r. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt I Co 76/15. Na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 r. nie doszło do zawarcia ugody.

***Dowód:***

- Okoliczności bezsporne.

Wnioskiem z 31 grudnia 2012 r. powódka zwróciła się do (...) Oddział we W. o wypłatę jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z 4 maja 2012 r.

Decyzją z 26 kwietnia 2013 r. organ rentowy odmówił powódce prawa do jednorazowego odszkodowania albowiem komisja lekarska ZUS orzeczeniem z 23 kwietnia 2012 r. ustalił 0% uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z 4 maja 2012 r.

***Dowód:***

- Okoliczności bezsporne.

W związku z wypadkiem z 10 maja 2012 r., powódka doznała stłuczenia okolicy ogonowej oraz odcinka lędźwiowego kręgosłupa. Doznany uraz mógł skutkować długotrwałymi dolegliwościami bólowymi mogącymi trwać nawet do roku czasu po wypadku. Nie wywołał jednak żadnych trwałych następstw pourazowych. Dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę nie były bardzo uciążliwe w jej życiu codziennym.

***Dowód:***

- Opinia biegłych sądowych – 132-133, 213.

**Sąd Rejonowy zważył co następuje.**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd ustosunkował się do zarzutu przedawnienia poniesionego przez stronę pozwaną w piśmie z 17 marca 2020 r., jako najdalej idącego w swych konsekwencjach procesowych. Termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szody wyrządzonej czynem niedozwolonym określony został w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. i wynosi 3 lata od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym

nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przy czym w myśl art. 442<sup>1</sup> § 3 k.p., w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Przepis ten wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje stanowisko, iż pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442 § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 roku, III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 roku, III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 roku, III CRN 101/86; wyrok z dnia 10 marca 1998 roku, II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 roku, II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 roku, I PK 122/04, OSNP 2005 nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 roku, I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219).

W przedmiotowej sprawie powódka dowiedziała się o szkodzie już w dacie wypadku, tj. 5 maja 2012 r. Termin przedawnienia uległ jednak przerwaniu na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez złożenie w dniu 4 lutego 2015 r. zawezwania do próby ugodowej. Postępowanie zostało zakończone w dniu 16 czerwca 2015 r. brakiem ugody. Zgodnie więc z art. 124 § 1 i 2 k.c. od tego momentu zaczął ponownie biec termin przedawnienia. Tym samym wytoczenie powództwa w dniu 15 czerwca 2018 r. nastąpiło przed upływem terminu przedawnienia.

Ponadto, należy mieć na uwadze, iż zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji, nowelizującej między innymi art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 ustawy zmienianej w art. 33 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, z tym że jeżeli trzyletni termin przedawnienia rozpocząłby bieg przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, termin ten rozpoczyna bieg w dniu jej wejścia w życie. Tym samym w związku z nowelizacją przepisów tak naprawdę doszło do kolejnego przerwania terminu przedawnienia, który po raz kolejny rozpoczął swój bieg 26 czerwca 2017 r.

Sąd nie podziela stanowiska strony pozwanej, iż zawezwanie do próby ugodowej nie przerwało terminu przedawnienia. Zarówno w przypadku zawezwania do próby ugodowej, jak i w niniejszej sprawie powódka swoje roszczenia wywodziła z przepisów prawa cywilnego z tytułu czynów niedozwolonych (art. 415 k.c.), które znajdują zastosowanie w prawie pracy w związku z art. 300 k.p., a ich podstawę faktyczną stanowiło to samo zdarzenie – wypadek z 4 maja 2012 r.

Odnosząc się do meritum sprawy, w pierwszej kolejności należy wskazać, że odpowiedzialność ubezpieczeniowa z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, co do zasady została przeniesiona na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który wypłaca z tego tytułu należne świadczenia w oparciu o ustawę z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 1205 ze zm.). Ich wysokość jest jednak limitowana przez ustawodawcę i zawsze stanowi iloczyn procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawki równej 20% przeciętnego wynagrodzenia z chwili wydania decyzji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Może więc zdarzyć się tak, że odszkodowanie to nie będzie w pełni kompensowało pracownikowi poniesionej szkody.

Dlatego też zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie dopuszcza się możliwość dochodzenia przez pracownika tzw. roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Mają one wówczas charakter uzupełniający

w stosunku do wypłaconego przez ZUS odszkodowania i zmiernają do wyrównania poszkodowanemu pracownikowi całej szkody. Możliwość zgłoszenia przez pracownika roszczeń cywilnoprawnych wynika z art. 300 k.p. Żaden przepis prawa pracy nie zakazuje pracownikowi występowania przeciwko pracodawcy z nowymi roszczeniami na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Wśród roszczeń cywilnoprawnych, których pracownik może dochodzić obok jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy są m.in. roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz o zwrot kosztów związanych z leczeniem. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę m.in. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Celem tego roszczenia jest kompensacja krzywdy rozumianej jako cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne odczucia związane z przeżywaniem cierpień fizycznych (stres, frustracja). Zadośćuczynienie ma je złagodzić. Ponieważ przyznaje się je jednorazowo, jego wysokość powinna w sposób najpełniejszy odzwierciedlać rozmiar krzywdy, uwzględniając m.in. rodzaj, czas trwania i natężenie cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego a nadto jego wiek, sposób dotychczasowego funkcjonowania, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie przydatności społecznej, bezradność życiowa czy też inne czynniki podobnej natury (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 kwietnia 2016 r., I ACa 1117/15).

W przypadku roszczeń dochodzony na podstawie prawa cywilnego zastosowanie ma ogólna reguła wynikająca z art. 6 k.c. Oznacza to, że to na pracowniku wnoszący powództwo spoczywa ciężar udowodnienia swojego roszczenia. Nie wystarczy więc wykazanie samego faktu zaistnienia wypadku przy pracy, ale również zaistnienie odpowiednich przesłanek cywilnoprawnej odpowiedzialności pracodawcy. Po pierwsze pracownik musi wykazać ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Po drugie, musi zostać wykazana poniesiona przez pracownika szkoda wynikająca z uszczerbku na zdrowiu (art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.). Po trzecie, musi zostać udowodniony związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.). Pracownik zatem w toku procesu musi udowodnić, że w konkretnych okolicznościach faktycznych jego praca została zorganizowana nieprawidłowo, co doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 5 lipca 2005 r. o sygn. I PK 293/04 oraz z dnia 7 stycznia 2010 r., II PK 132/09).

Pracodawca może ponosić odpowiedzialność cywilną za wypadek przy pracy na zasadzie winy bądź ryzyka. W ocenie Sądu, powódka prawidłowo oparła swoje powództwo na art. 415 k.c. W sprawie niekwestionowane było, iż działalność bankowa strony pozwanej nie jest wykonywana przez przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności) (art. 435 k.c.). Strona pozwana mogła więc ponosić odpowiedzialność, gdy wypadek przy pracy wystąpi na skutek zawinionego działania (bądź zaniechania) w następstwie czego doszło do wypadku, w wyniku którego pracownik poniósł szkodę. Pracownik winien więc wykazać w toku postępowania: winę pracodawcy, bezprawne działanie bądź zaniechanie, szkodę (uszczerbek na zdrowiu) oraz związek przyczynowy między bezprawnym działaniem bądź zaniechaniem a szkodą.

Przenosząc powyższe na stan faktyczny w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że powódka nie udowodniła swojego roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w stopniu wystarczającym dla uznania jego zasadności.

Strona pozwana przede wszystkim kwestionowała w ogóle, aby powódka w dniu 4 maja 2012 r. uległa wypadkowi przy pracy. Jednakże w ocenie Sądu, zarzut ten był akurat bezzasadny. Z wiarygodnych wyjaśnień powódki jednoznacznie wynika, iż w dniu 4 maja 2012 r. była w pracy i do wypadku doszło w miejscu pracy, po jej wyjściu z biura na korytarz, na którym się poślizgnęła się i upadła. Zgodnie z przedstawioną przez stronę pozwaną umową najmu, wynajmowana przez nią powierzchnia w budynku przy ul. (...) we W. wynosiła łącznie 1.984,75 m<sup>2</sup>. Strona pozwana nie wykazała w żaden sposób aby akurat korytarz przed biurem powódki nie był przez nią najmowany. Takie twierdzenia wydają się być sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Skoro najmowano obiekt o powierzchni prawie 2.000 m<sup>2</sup>, to trudno przyjąć przy zachowaniu zasad logicznego rozumowania, aby akurat pomieszczenie, w którym pracowała powódka,

miało znajdować się poza obrębem wynajmowanej przez stronę pozwaną części budynku. Poza tym, nawet jeżeli powódka doznała upadku w części obiektu, która nie byłaby wynajmowana przez stronę pozwaną, to i tak zaistniałe zdarzenie należałoby uznać za wypadek przy pracy. W momencie zdarzenia powódka była w pracy i wykonywała czynności związane z pracą. Tych okoliczności strona pozwana w żaden sposób nie podważyła skutecznie. Natomiast zgodnie z definicją wyrażoną w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1205), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Nie jest więc wymagane, aby wypadek nastąpił w miejscu pracy. Zamieszczenie na F. zdjęć z B. nie dowodzi jeszcze, iż powódka tego dnia była na W.. Z wyśniew powódki wynika, iż zdjęcia są z wcześniejszej podróży.

To, że zaistniałe zdarzenie było wypadkiem przy pracy potwierdzają dodatkowo również inne okoliczności. W toku postępowania wyjaśniającego w sprawie wypadku przy pracy, relację powódki potwierdził świadek K. S. – pracownik ochrony. Natomiast komisja powypadkowa badająca okoliczności i przyczyny wypadku, uznała zdarzenie z 4 maja 2012 r. za wypadek przy pracy. Sporządzony na tą okoliczność protokół powypadkowy nie był wówczas kwestionowany przez pracodawcę i został przez niego zatwierdzony.

Powódka dochodziła świadczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy spowodowanego, jej zdaniem, niedopełnieniem przez pracodawcę ciężących na nim obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest wartością powszechną. Wynika ona zarówno z postanowień prawa międzynarodowego, jak i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 66 ust. 1). Odzwierciedleniem powyższego uprawnienia jest powinność nałożona na pracodawców zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 15 k.p. i art. 94 pkt 4 k.p.), jednakże obowiązki stąd wynikające dla pracodawcy nie są nieograniczone. Sposób realizacji wskazanego celu określony został w art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którym pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, jest też obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Analiza powyższych przepisów prowadzi do wniosku, iż odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż tego rodzaju działań zaniechano, albo dokonano ich niewłaściwie. Zatem ocenić należało, czy przygotowanie miejsca pracy powódki u pozwanej odpowiadało dyspozycji art. 94 pkt 4 k.p. i art. 15 k.p., a w przypadku odpowiedzi negatywnej, czy to uchybienie uruchomiło odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie art. 415 k.c.

Swoje roszczenie powódka wywodziła z faktu poślizgnięcia się na mokrej powierzchni, która nie była w sposób właściwy zabezpieczona. Nie wykazała jednak, aby winę za ten stan rzeczy ponosiła akurat strona pozwana. Z umowy najmu powierzchni użytkowej w budynku przy ul. (...) we W. wynika, że z łącznej powierzchni użytkowej 1.984,75 m<sup>(2)</sup>, strona pozwana miała obowiązek sprzątnięcia tylko zajmowanych lokali o łącznej powierzchni 1.149,07 m<sup>(2)</sup>. Sprzątnięcie pozostałych najmowanych powierzchni, a więc między innymi korytarzy, leżało w obowiązku wynajmującego – firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Jak wykazało postępowanie dowodowe, wynajmujący na podstawie umowy z 28 grudnia 2011 r. powierzył obowiązek utrzymania czystości (zmywania na mokro powierzchni utwardzonych) na korytarzach, holach i klatkach schodowych, a więc między innymi na obszarze, gdzie doszło do wypadku powódki (korytarz przed jej biurem) firmie (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Natomiast stosownie do art. 429 k.c. w przypadku powierzenia czynności innej osobie, innemu podmiotowi, powierzający ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez sprawcę, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo, że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu, lub zakładowi, które w zakresie swojej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W sprawie bezsporne było, iż (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., której powierzono czynności utrzymania czystości między innymi na korytarzach najmowanego budynku, jest przedsiębiorstwem zajmującym się zawodowo utrzymywaniem czystości. Tym samym ewentualna wina strony pozwanej za wypadek powódki w świetle art. 429 k.c. zostałaby wyłączona.

Ponadto, należy zwrócić uwagę, a co było bezsporne, że powódka miała aktualne zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku starszego specjalisty i podejmując

zatrudnienie w dniu 15 lutego 2011 r. przeszła instruktaż ogólny BHP oraz instruktaż stanowiskowy. Otrzymała też szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Została więc w sposób właściwy pouczona przez pracodawcę o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy na zajmowanym stanowisku.

Przyjmując nawet za powódką, iż strona pozwana ponosi winę za zaistniały wypadek, to nie wykazała ona, aby poniosła szkodę wynikającą z uszczerbku na zdrowiu. W celu ustalenia ewentualnych następstw wypadku i oceny rozmiaru cierpień, Sąd powołał dowód z opinii biegłych sądowych. Biegli rozpoznali u powódki stan po stłuczeniu okolicy ogonowej i następstwa coccygodyni oraz stan po skręceniu i naderwaniu odcinka lędźwiowego i piersiowego kręgosłupa. W opinii biegłych powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegli wskazali wprawdzie, iż uraz jakiego doznała skutkuje długotrwałymi dolegliwościami bólowymi mogącymi trwać nawet do pół roku i często bywają one uciążliwe w życiu codziennym, jednakże w przypadku powódki nie miało to miejsca. Jej aktywność po urazie pleców w okresie zwolnienia lekarskiego (bardzo aktywne życie, podróże do różnych miejsc, w tym między innymi do B., R., S., G., W.) wskazuje, iż była młodą zdrową osobą, która w żadnym razie nie zdradzała cierpienia, ograniczenia ruchomości kręgosłupa, swobody ruchu. W opinii uzupełniającej biegli podkreślili, iż zestawiając dokumentację zawartą w aktach na kartach 168-197 z dotychczas dostępną dokumentacją leczniczą oraz danymi podawanymi w wywiadzie stwierdzić można, że albo powódka przesadnie opisywała swoje dolegliwości albo stosowane u niej leczenie było nadzwyczaj skuteczne, co umożliwiło jej prowadzenie aktywnego życia nawet w okresie zwolnienia lekarskiego.

Sąd podziela wprawdzie stanowisko powódki, iż zamieszczone przez nią zdjęcia w określonej dacie na portalu społecznościowym F., nie świadczą, iż zostały zrobione w danym dniu, w danym miejscu, co potwierdza chociażby doświadczenie życiowe. Zdjęcia z podróży zazwyczaj wprowadza się tego samego dnia lub kilka dni później. Nie zmienia to jednak okoliczności faktycznych sprawy. W trakcie wyjaśnień powódka przyznała, np. że na przełomie maja-czerwca 2012 r. wzięła udział w rejsie statkiem po Morzu Ś., w trakcie którego odwiedziła między innymi R., N., C., B.. Okoliczności te potwierdzają zdjęcia zamieszczone przez nią w dniu 27 czerwca 2012 r. na portalu F.. Na uwagę zasługuje tutaj zdjęcie z C. zrobione na czerwonym dywanie. Tym czasem wiedzą powszechną jest, iż Międzynarodowy Festiwal Filmowy w C. w 2012 r. odbył się pomiędzy 16-27 maja, co potwierdzałyby wyjaśnienia powódki o jej podróży statkiem w tym okresie. Ponadto ze zdjęć zamieszczonych na F. wynika, iż np. w czasie zwolnienia lekarskiego między innymi:

- brała udział w jednym z meczów fazy grupowej polskiej reprezentacji na EURO 2012 r., które odbyły się na stadionie narodowym w W. w dniu 8 czerwca 2012 r. i 12 czerwca 2012 r., na co jednoznacznie wskazują zdjęcia z tego wydarzenia zamieszczone kilka dni później, tj. 15 czerwca 2012 r.,

- brała udział w meczu półfinałowym EURO 2012, pomiędzy Niemcami, a Grecją, który odbył się 22 czerwca 2012 r. na stadionie E. w G., na co jednoznacznie wskazują zdjęcia z tego wydarzenia zamieszczone kilka dni później, tj. 26 czerwca 2012 r.

W G. była również na przełomie lipca/sierpnia 2012 r. na co wskazuje zdjęcie zrobione z osobą publiczną – W. C.. Natomiast wiedzą powszechną jest, iż uczestniczy on co roku w jarmarkach dominikańskich w G.. Taki jarmark w 2012 r. odbył się w dniach 28 lipca – 19 sierpnia.

Niektóre wydarzenia miały określoną datę i nawet gdyby powódka zamieściła zdjęcia na F. kilka miesięcy czy nawet kilka lat później, to nie zmienia to faktu, że np. konkretnego dnia uczestniczyła w meczach EURO 2012 r. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż wydarzenia te (rejs statkiem, mecze EURO) miały miejsce zaledwie około miesiąca od wypadku. Gdyby więc powódka tak strasznie cierpiała, jak miałyby to wynikać z jej twierdzeń to raczej przekazałaby np. bilety na mecze EURO znajomym, a nie sama w nich uczestniczyła. Tym czasem z załączonych zdjęć wynika, iż w okresie zwolnienia lekarskiego, jak również po jego zakończeniu, powódka uczestniczyła bardzo aktywnie w życiu społecznym, towarzyskim co przeczy temu, iż w związku z wypadkiem z 4 maja 2012 r. doznała jakichś ograniczeń, cierpień fizycznych, stresu czy chociażby frustracji, co podkreślają również biegli sądowi. Ponadto odbywając w okresie zwolnienia lekarskiego liczne podróże po kraju, jak i zagranicą swoim zachowaniem mogła sama w sposób znaczny



przyczynić się do ewentualnych czasowych dolegliwości bólowych, za co akurat strona pozwana nie może ponosić odpowiedzialności (art. 362 k.c.).

Należy zwrócić uwagę, iż również w postępowaniu przed ZUS w sprawie jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy, organ rentowy odmówił powódce wypłaty tego świadczenia albowiem zarówno lekarz orzecznik ZUS, jak również komisja lekarska ZUS nie stwierdzili u powódki uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem z 4 maja 2012 r.

Na marginesie można tylko dodać, że aktywność powódki może wskazywać na uzasadnione podejrzenie, iż korzystała ze zwolnień lekarskich niezgodnie z ich celem, a tym samym w świetle art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 645) mogła utracić prawo do zasiłków chorobowych za cały okres danego zwolnienia, których zgodnie z art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 266) ZUS mógłby domagać się zwrotu wraz z odsetkami.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd ustalił zarówno w oparciu o osobowe źródła dowodowe, jak i dowody z dokumentów zaferowanych przez strony, w szczególności znajdujących się w aktach osobowych powódki, sporządzonych w przewidzianej formie, których autentyczność i wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania.

W przypadku wyjaśnień powódki, Sąd dał mi wiarę w zakresie w jakim spójnie korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności odnoszących się do okoliczności samego wypadku. Jednakże co do jego skutków w życiu codziennym, jako pozostające w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym w szczególności rzutami z ekranu z portalu społecznościowego F. oraz opiniami biegłych sądowych, należało uznać je za całkowicie niewiarygodne, podnoszone tylko i wyłącznie na potrzeby postępowania sądowego.

Sąd uznał za wiarygodne również opinie biegłych sądowych, gdyż były rzetelne, jasno uzasadnione, logiczne, konsekwentne i wyczerpujące, a nadto prawidłowo oparte na dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy oraz bezpośrednim badaniu powódki. Sąd w pełni podzielił dokonane w nich ustalenia, uznając że nie ma podstaw do zanegowania prezentowanego przez biegłych stanowiska. Opinia biegłego sądowego podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażanych w niej wniosków. Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 19 grudnia 1990 r. (I PR 148/90, OSP 1991/11/300) stwierdził, że „Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń”.

Zgodnie z art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Samo niezadowolenie stron z opinii biegłych nie uzasadnia jednak zażądania dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. W toku postępowania pewne zastrzeżenia do opinii głównej wносиła tylko strona pozwana, do których biegli odnieśli się wyczerpująco w opinii uzupełniającej. Sąd, w ramach zastrzeżonej dla niego swobody, decyduje, czy ma możliwość oceny dowodu w sposób pełny i wszechstronny, czy jest w stanie prześledzić jego wyniki oraz - mimo braku wiadomości specjalnych - ocenić rozumowanie, które doprowadziło biegłego do wydania opinii. Sąd czyni to zapoznając się z całością opinii, tj. z przedstawionym w niej materiałem dowodowym, wynikami badań przedmiotowych i podmiotowych. Wszystko to, a nie tylko końcowy wniosek opinii, stanowi przesłanki dla uzyskania przez sąd podstaw umożliwiających wyjaśnienie sprawy.

Orzeczenie o kosztach w punkcie II sentencji wyroku, znajduje podstawę w treści art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Reguła ta dotyczy także spraw rozpatrywanych przez sądy pracy. Jeżeli zatem pracownik przegra sprawę pracowniczą, winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi

kosztów procesu obejmujących koszty sądowe (o ile były poniesione) oraz koszty zastępstwa procesowego strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika.

W myśl art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa strony. Kosztami poniesionymi w niniejszej sprawie przez stronę pozwaną, która wygrała proces były koszty wynagrodzenia pełnomocnika ją reprezentującego, które zgodnie z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) wynosiły 1.800,00 zł, a także kwota 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Roszczenia powódki wynikały bowiem z przepisów prawa cywilnego i jako takie nie zostały odrębnie uregulowane w § 9 rozporządzenia, w związku z czym zastosowanie miały przepisy ogólne.

W punkcie III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu oraz kosztów wynagrodzenia biegłych sądowych, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 ust. 1, art. 96 ust. 1 pkt 4, art. 35 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie było podstaw do obciążenia tymi kosztami strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie strony pozwanej – natomiast powódka, która przegrała proces, była zwolniona od kosztów sądowych z mocy ustawy.